

Morawiecki nie wyklucza wejścia do strefy euro

30 października 2017

Wicepremier i minister rozwoju oraz finansów Mateusz Morawiecki nie wyklucza przystąpienia naszego kraju do wspólnej waluty Unii Europejskiej. Członek rządu Beata Szydło uważa przy tym, że z taką decyzją należy poczekać jeszcze od pięciu do dziesięciu lat, ponieważ jak na razie złotówka uratowała nasz kraj od negatywnych skutków międzynarodowego kryzysu finansowego sprzed dziewięciu lat.

Szybkie przystąpienie Polski do strefy euro jest obecnie głównym motywem przewodnim działalności byłego prezesa Narodowego Banku Polskiego Marka Belki, który niedawno zaapelował do rządu, aby ten wyraził gotowość rychłego przyjęcia wspólnej unijnej waluty. Według byłego premiera i ministra finansów dzięki takiemu posunięciu Polska wciąż należałaby do „jądra decyzyjnego” w ramach Unii Europejskiej.

Podczas debaty byłych ministrów finansów zorganizowanej przez Grzegorza Kołodkę oraz Akademię im. Leona Koźmińskiego, na wezwanie Belki zareagował właśnie Morawiecki. W trakcie dyskusji zadeklarował on, iż nie jest przeciwnikiem wejścia Polski do obszaru wspólnej waluty, ale z podobną decyzją należy wstrzymać się przynajmniej kolejnych 5-10 lat, kiedy będzie wiadomo, że waluta jest już bezpieczna, a Polska nie będzie odstawać pod względem gospodarki od najsilniejszych unijnych państw.

Ponadto wicepremier w rządzie Beaty Szydło stwierdził, że posiadanie narodowej waluty ochroniło nasz kraj od negatywnych skutków międzynarodowego kryzysu finansowego sprzed dziewięciu lat. Morawiecki nawiązał też do toczącej się cały czas ekonomicznej debaty, w której specjaliści zastanawiają się, czy euro jest problemem dla unijnych gospodarek, czy jednak

rzeczywiście oddziałuje na nie w sposób pozytywny.

Na podstawie: Forsal.pl, Parlamentarny.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)